

Stosunek Urugwajczyków do USA Anglii i Argentyny.

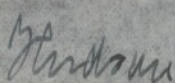
Zastępca wydziału kulturalno-prasowego urugwajskiego MSA VELASCO powiedział mi, że w Urugwaju nawet daje się odczuwać pewne ochłodzenie sympatii wobec USA na skutek traktowania tego kraju nie narówni z USA przez departament stanu. Fakt, który poruszył wrażliwość Urugwajczyków w ostatnich czasach było domaganie się ultimatywne Departamentu Stanu, by ministrowie urugwajscy przerwali swój odpoczynek niedzielny i tegoż dnia uchwalili deklarację przeciwko Argentynie potrzebną Cordell Hullowi. Miało to miejsce przed sławną deklaracją podsekretarza Stanu USA przeciwko rządowi Farrella. Zdaniem informatora skoncentrowane w Argentynie prądy antyamerykańskie rozchodzą się coraz wyraźniej po całej Ameryce Południowej i widoczne są nawet w Brazylii, Urugwaju i Columbji, nie mówiąc już o innych krajach.

Informator przewiduje wielkie trudności dla polityki Waszyngtonu na terenie Ameryki Południowej po wojnie, stwierdza natomiast, że stanowisko Anglii może być łatwo wzmocnione. Widać to zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, gdzie kraje południowej Ameryki nie chcą w żadnym wypadku zrezygnować z wymiany towarów z Europą na rzecz Ameryki Północnej.

W stosunku do obecnego rządu Argentynskiego trwa w dalszym ciągu niechęć jako przeciw reżimowi totalitarnemu. Tem nie mniej w szerokich warstwach społecznych Urugwaju i "nawet wśród komunistów" zaczyna panować pewne zrozumienie do stanowiska Argentyny wobec Urugwaju. Velasco twierdzi, że jedynie różnica reżimu stoi na przeszkodzie solidaryzowania się innych krajów południowo amerykańskich z Argentyną i że gdyby Peron potrafił przeprowadzić wybory i zdemokratyzować rządy w Argentynie - miałby silną pozycję na tut. kontynencie.

Pozwolę sobie zaznaczyć, że tego rodzaju teorie widoczne w Boliwji i w Peru stanowią novum na terenie Urugwaju. Jeszcze parę miesięcy temu nie można było od Urugwajczyka takich rzeczy słyszeć.

Za zgodność:



/-/ Brunon